

Nie tylko obiektywne przyczyny

Konferencja starostów w Łodzi, nie pierwsza zresztą w kraju, wykazała, że akcja świadczeń rzeczowych nie rozwija się tak, jak to przewidywano planem urzędowym. Nic więc dziwnego, że akcji tej poświęca się dziś najwięcej uwagi. Nie pełna bowiem realizacja ustalonego planu świadczeń rzeczowych utrudniłaby rządowi wywiązanie się z przyjętych, na siebie obowiązków wyżywienia milionowych rzesz ludności pracującej. Zachwiałoby to w konsekwencji zdobytą już w pewnej mierze równowagę gospodarki krajowej. Toteż, jak powiedział min. Sztachelski na ostatnim zjeździe starostów w Łodzi — Rada Ministrów uznała świadczenia rzeczowe za kluczową pozycję w naszym życiu. Gospodarz, a wykonanie ich za sprawę najpilniejszą.

Jakież obiektywne przyczyny składały się na to, że chłop województwa łódzkiego w tak małym procencie wywiązał się z nałożonych nań obowiązków obywatelskich? Tłumaczenia brzmiały mniej więcej jednakowo: warunki atmosferyczne i braki w sprzężeniu wpłynęły na to, że zarówno orka jak i siew jesienny uległy pewnemu opóźnieniu, a zaraz potem chłop musiał wyjść na pole kopać kartofle. Nie miał czasu na omłot.

Ale nie tylko obiektywne przyczyny wpłynęły na opóźnienie w dostawie świadczeń rzeczowych.

Chłop na ogół nie uchyla się od spełnienia swych obowiązków. Wina w opóźnieniu z dostawą świadczeń rzeczowych spada raczej na administrację. W wielu wypadkach, jak to stwierdzono pośrednio, chłop nie dostawał na czas nakazów, aparat poborców pracował opieszale, starostowie albo się świadczeniami bezpośrednio nie interesowali, albo zbyt łagodnie podchodzili do tych, którzy starali się odwiec moment ich składania. W rzadkich wypadkach, uciekano się do presji. Jeden tylko starosta zdobył się na samodzielną działalność i osobistą inicjatywę. Zmobilizował aparat poborców w swym reku, potworzył z nich grupy operatywne i rzucił je w teren, do tych gromad, które najbardziej zalegały w zdawaniu zboża. Toteż osiągnął pozytywne rezultaty.

Jakakolwiek byłaby przyczyna opieszalskości w wypełnianiu świadczeń rzeczowych, skłonni jesteśmy oceniać to w ten sposób, że biedak bardziej jest czuły na niedolę drugiego. Chłop małorolny — sam znajdujący widmo głodu — żywiej reaguje na los robotnika w mieście, któremu może grozić brak chleba, niż zamożny gospodarz. Ten nie znał niedostatku w czasie wojny, pieniędzmi, które łatwo zdobywał, opłacał się okupantowi i uchylał się od nakładanych na niego kontyngentów, przeto siłą przyzwyczajenia i dziś skłonny jest uciekać się do podobnych metod, nie bacząc, że takim postępowaniem naraża robotnika na głodowanie, a państwo, które usiłuje stworzyć mu jak najwygodniej-

sze i najlepsze warunki pracy — na ogromne trudności.

Mamy przed sobą jeszcze sześć tygodni na zebranie świadczeń rzeczowych. Przede wszystkim do miast i piwnic robotników muszą być dostarczone ziemniaki i to przed pierwszymi mrozami.

Min. Sztachelski w swym przemówieniu na konferencji łódzkiej, wytykając błędy administracji państwowej zapowiedział, że przyjedzie osobiście sprawdzić, czy wszystkie zarządzenia rządu zostały wykonane, czy starostowie przejęli się dostatecznie

nałożonymi na nich obowiązkami i czy wywiązały się z nich całkowicie.

Niewątpliwie konferencja z udziałem min. Sztachelskiego powinna przynieść rezultaty pozytywne. Starosta przestanie może być dumny z tego, że jego powiat osiągnął 25%, a sąsiedni tylko 15% ściągniętych zbóż na świadczenia rzeczowe, a największą jego troską będzie zmobilizowanie społeczeństwa, użycie wszelkiej siły, aby w najbliższym czasie zameldować swemu przełożonemu, że obowiązek wypełniono całkowicie. W. Z.

35.000 słów oskarżenia na rozprawę norymberską

Agencja Associated Press donosi z Berlina, że Trybunałowi złożono akt oskarżenia, który indywidualnie i zbiorowo obciąża głównych niemieckich przestępców wojennych. Akt oskarżenia stanowi gruba ksiązka i zawiera 35 tys. słów.

Proces przestępców wojennych zostanie utrwalony na płytach i będzie prowadzony w 4-ech językach, angielskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim. Zainstalowano specjalną aparaturę, która umożliwi obecnym na sali sądowej słuchaniem przy pomocy słuchawek przebiegu rozprawy w tłumaczeniu na jeden z tych 4-ech języków.

BERLIN (PAP „Polpress“). W gmachu dawnego niemieckiego Sądu Najwyższego, w którym w roku 1944 skazano na śmierć kilku organizatorów i uczestników zamachu bombowego na Hitlera, odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie Międzynarodowego Trybunału dla spraw przestępców wojennych.

Posiedzenie otworzył sędzia radziecki Nikiczenko.

W imieniu oskarżycieli zabrał głos brytyjski

prokurator Siamcross, który oświadczył, że tekst aktu oskarżenia został jednogłośnie przyjęty przez oskarżycieli reprezentujących Wielką Brytanię, Francję, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone.

Następnie Nikiczenko oświadczył, że Trybunał otrzymał akt oskarżenia w sprawie następujących osób oskarżonych:

1. Hermann Wilhelm Goering, 2. Rudolf Hess, 3. Joachim von Ribbentrop, 4. Robert Ley, 5. Wilhelm Keitel, 6. Ernest Kattenbrunner, 7. Alfred Rosenberg, 8. Hans Frank, 9. Wilhelm Frick, 10. Julius Streicher, 11. Walter Funk, 12. Hjalmar Schacht, 13. Gustaw Krupp von Bohlen und Halbach, 14. Karl Doenitz, 15. Erich Raeder, 16. Baldur von Schirach, 17. Fritz Brueckel, 18. Alfred Jodl, 19. Martin Bormann, 20. Franz von Pappen, 21. Artur Seyss Inquart, 22. Albert Speer, 23. Constantin von Neurath, 24. Hans Fritzsche.

Tekst aktu oskarżenia zostanie dostarczony niezwłocznie oskarżonym w języku niemieckim.

Wybitne uprawnienia Polski do zajęcia miejsca wśród Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP „Polpress“). Prasa amerykańska zamieszcza notatki i artykuły poświęcone aktowi podpisania Karty Narodów Zjednoczonych przez przedstawiciela Polski.

„New York Times“ podkreśla, że podpis złożony przez min. spraw zagranicznych, Wincentego Rzymowskiego, kończy jeden okres tragicznej historii Polski i symbolizuje jej powtórne odrodzenie się z ruin i zniszczeń. Żadne państwo nie jest bardziej od Polski uprawnione do zajęcia miejsca wśród narodów zjednoczonych. Żadne państwo nie zasługuje bardziej na serdeczne przyjęcie. Narody Zjednoczone przyjęły serdecznie gotowość Polski do współpracy w ramach organizacji międzynarodowej.

Komentator radia moskiewskiego, omawiając przybycie ministra Rzymowskiego do Waszyngtonu, zaznacza, że Rzymowski reprezentuje polską demokrację. Przyjazd jego do Ameryki jest ważnym wydarzeniem, gdyż w Stanach Zjednoczonych działają jeszcze grupy faszystów polskich, którzy sięgają nienawisć do nowo-

wej Polski i jej przyjaciela Związku Radzieckiego. Grupy te robią wszystko, aby zdyskredytować demokrację polską w oczach opinii publicznej. Wskutek ich intryg Polska nie była reprezentowana w San-Francisco. Deklaracja złożona przez Rzymowskiego świadczy, że rząd polski stoi na gruncie demokratycznym antyfaszystowskim.

„New York Times“ podkreśla, że podpis złożony przez min. spraw zagranicznych, Wincentego Rzymowskiego, kończy jeden okres tragicznej historii Polski i symbolizuje jej powtórne odrodzenie się z ruin i zniszczeń. Żadne państwo nie jest bardziej od Polski uprawnione do zajęcia miejsca wśród narodów zjednoczonych. Żadne państwo nie zasługuje bardziej na serdeczne przyjęcie. Narody Zjednoczone przyjęły serdecznie gotowość Polski do współpracy w ramach organizacji międzynarodowej.

Komentator radia moskiewskiego, omawiając przybycie ministra Rzymowskiego do Waszyngtonu, zaznacza, że Rzymowski reprezentuje polską demokrację. Przyjazd jego do Ameryki jest ważnym wydarzeniem, gdyż w Stanach Zjednoczonych działają jeszcze grupy faszystów polskich, którzy sięgają nienawisć do nowo-

Fermenty rewolucyjne w Argentynie Krwawa opozycja przeciw Farrellowi

NOWY JORK (PAP „Polpress“). Agencja Associated Press donosi z Buenos Aires, że prezydent Farrell polecił prokuratorowi generalnemu Alvaresowi utworzyć nowy gabinet. Dotychczas jednak Alvaresowi nie udało się

utworzyć rządu. Jedynie generał Avalos i admirał Lima zgodzili się na współpracę z Alvaresem i Farrelliem. Avalos stara się ustępstwami na rzecz elementów demokratycznych doprowadzić do pewnego uspokojenia w kraju.

„Rada współpracy demokratycznej“ stale odbywa posiedzenia i sledzi za rozwojem wypadków. Szereg dzienników zażądało surowego ukarania oficerów policji, odpowiedzialnych za przelew krwi w Buenos Aires. Przywódcy partii radykalnej są zdania, że jedynym sposobem zażegnania kryzysu, może być ustąpienie Farrell'a i objęcie władzy przez Sad Najwyższy. Komitet wykonawczy partii radykalnej zabronił swym członkom wszelkiej współpracy z obecnym ustrojem lub z jakimkolwiek władzami, mianowanymi przez Farrell'a.

PERON WRÓCI DO WŁADZY!

Agencja Associated Press donosi z Buenos Aires, że zwolennicy Perona zorganizowali demonstracje, na skutek których Peron powrócił do władzy. Prez. Farrell oznajmił, że partia Perona utworzy nowy rząd. W kłótni demokratycznych panuje obawa przed nowymi represjami.

BUNT MARYNARKI ARGENTYŃSKIEJ

Agencja Reutera donosi, że w Buenos Aires pułk marynarki argentyńskiej wystąpił przeciwko rządowi prez. Farrell'a.

KRONIKA POLITYCZNA

AMBASADOROWIE U MARSZAŁKA ŻYMIERSKIEGO

Ambasador Stanów Zjednoczonych p. Arthur Bliss Lane, złożył wczoraj wizytę marszałkowi Żymierskiemu.

Ambasador włoski p. Eugenio Reale złożył wczoraj wizytę marszałkowi Żymierskiemu.

Obie rozmowy toczyły się w serdecznej atmosferze.

BIURO POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH

Przy prezydium KRN powstaje Biuro Poszukiwania Zaginionych. Biuro ma na celu odszukiwanie i kontaktowanie rodzin i bliskich w kraju z obywatelami przebywającymi za granicą. Centrala Biura mieści się w Warszawie ul. Wiejska (Hotel Sejmowy), gdzie można nadsyłać listowne zgłoszenia. Bezpośrednie zgłoszenia interesantów przyjmuje oddział mieszczący się w Al. Jerozolimskich, gmach BGK, Zarząd Miejski, pokój Nr 240, II piętro.

W najbliższych dniach zostanie otwarty oddział na Pradze. Godziny pracy: od 8 do 15. Wkrótce ukaze się pierwszy numer biuletynu wydawanego przez Biuro Poszukiwania Zaginionych, zawierający zgłoszenia i spisy nazwisk.

WYNIKI UJAWNIEŃ b. AK W ŁODZI

Do Komisji Likwidacyjnej b. AK okręgu łódzkiego w terminie od 15.9 do 15.10 rb. zgłosiło się ogółem 1369 osób, w tym 13 oficerów sztabowych, 177 oficerów młodych, 596 podoficerów i 583 szeregowych. Zdano broni: KB 41 sz., 5 pistoletów zwykłych, 12 maszynowych, 1 karabin maszynowy oraz 1 gramat i 6 kg plastyku. Komisja Likwidacyjna przyjęła również 4 aparaty telefoniczne i 1 radio aparat.

Cenna kartoteka

MOSKWA (PAP „Polpress“). Agencja Tass donosi, że w Berlinie znaleziono kartotekę członków partii narodowo-socjalistycznej, obejmującą 8 milionów nazwisk. Kartoteka zawiera również nazwiska za granicznych członków partii narodowo-socjalistycznych.

Zebrań Organizacji Narodów 4 grudnia w Londynie

LONDYN (PAP „Polpress“). Agencja Reutera donosi, że brytyjski minister, Filip Noel Baker oświadczył, iż pierwsze zebrań Organizacji Narodów Zjednoczonych odbędzie się dnia 4 grudnia w Londynie. Na zebraniu będzie przewodniczył prawdopodobnie brytyjski minister spraw zagranicznych, Ernest Bevin. Odbędzie się sesje: pierwsza na której nastąpi ukonstytuowanie się nowej organizacji światowej, zaś druga będzie poświęcona właściwej pracy. Pierwsza sesja zostanie prawdopodobnie zakończona przed Bożym Narodzeniem. Sprawa przyszłych stosunków Światowej Federacji Zw. Zaw. z Organizacją Narodów Zjednoczonych zostanie zdecydowana za pomocą losowania. Sprawa ta została zreferowana przez komitet wykonawczy Komisji Przygotowawczej w skład której wchodzi przedstawiciele 52 narodów zjednoczonych. Ogólne zebrań odbędzie się albo w Westminsterhall lub też w położonej obok Centralhall.

De Gaulle jest skłonny oddąć władzę

PARYŻ (PAP „Polpress“). Gen. de Gaulle wygłosił przemówienie, które zostało nadane przez radio. Gen. de Gaulle zapowiedział, że jest gotów złożyć na ręce przedstawicieli narodu władzę wyjątkową, którą sprawuje od 13 czerwca 1940 r. Wyliczył także wszystkie osiągnięcia rządowe, które zostały dokonane od czasu wyzwolenia Francji.

KREMATORIUM W LESIE

Odkrycie nowych zbrodni hitlerowskich

BYDGOSZCZ (PAP „Polpress“). W powiecie bydgoskim podczas okupacji szalał terror hitlerowski z równym nateżeniem jak w mieście bydgoskim. Dotychczas odkryto w powiecie bydgoskim kilka wielkich mogił zbiorowych, mieszczących tysiące pomordowanych Polaków. Nowy grób masowy odkryto w Nekli, w powiecie bydgoskim. Nad jeziorem Borowitwy ciągnęła się rowy strzeleckie które stanowią w 1939 roku polskie życie obronne. Polaków Niemcy zamienili na masowe groby beczki. Komisje sądów lekarskich, które oskarżone, przeprowadzała ekshumacje zwłok, stwierdziły, iż ofiary śpiączki hitlerowskich ustawiano przed rowami i rozstrzelano z przykrycia i karabinów maszynowych. Ślady sączą się z rowów i dających widać ślady życia, dobijano strzałami z re- wolwerów. Przy ekshumowanych nie znaleziono żadnych przedmiotów wartościowych

ani drobnotek, co wskazuje na to, że skazańców przed egzekucją ze wszystkiego obrabowano.

Zwłoki ofiar znajdujące się w masowym grobie po stronie wsi Augustowa zostały płytko zakopane. Gdy podczas orki zostały wyorane przez rolników. Niemcy zamknęli w czerwcu 1944 r. wszystkie drogi dojeżdża do miejsca zbrodni na przestrzeni 1 km. Więźniom z Bydgoszczy kazali wykopać trupy i znieść na dużą polanę w głębi lasu, gdzie urządzono krematorium. Przy wydobyciu rozpadających się trupów i palenia zwłok SS-mani dozoruacy więźniów pracowali w maskach gazowych. Krematorium plonęło kilka dni, a na dalekiej przestrzeni widziano słup dymu unoszącego się ponad lasem. Na miejscu, gdzie stoi krematorium, jeszcze dziś znajdują się niedopałone kości.

Falszerze banknotów przed sądem

KRAKÓW (PAP Polpress). Przed Sądem Wojskowym w Krakowie stanęła banda falszerzy banknotów 500 złotych, ujętych o-

statnio przez organy Bezp. Publ. Sa to: Kucharski T., Galuszka F., Żurek J., Obstarowski J., Kubienia W., Długopolska Cz., Pawelczyk W. oraz Palikowski S. Oskarżonych broni czterech obrońców, akt oskarżenia zarzuca wymienionym wypuszczenie fałszywych banknotów 500 zł na sumę 1.125.000, dalej sporządzenie fałszywych dokumentów i stempli jak zaświadczeń rejestracyjnych RKU, rozkazów służbowych itp.

Po mowach obrońców i ostatnim słowie oskarżonych, zamknięto przewód sądowy, ogłaszając, że wyrok zapadnie następnego dnia.

KOŁO ABSOLWENTEK
Gimnazjum Janiny Czapczyńskiej (wejście Cegielińska 45) zaprasza wszystkie były uczennice na zebranie, które się odbędzie w dniu 20 października o godzinie 17, w lokalu szkoły.

PRACOWNIA CZAPEK
i odzieżalnia kapeluszy męskich
JADWIGA ELSNER
ul. Główna 20, tel. 15-65,

Wiadomości ze świata

Na grobie gen. Sikorskiego. Do Londynu przybyła z Warszawy delegacja PCK z prezesem Ludwikiem Christiansem na czele. Delegacja udała się na cmentarz lotników polskich, gdzie znajduje się grób ś. p. generała Władysława Sikorskiego i złożyła na mogile kwiaty. („Polpress“).

Prawa wyborcze kobiet belgijskich. Komisja parlamentarna poparła wniosek posłanki socjalistycznej, p. Blum, żądający przyznania kobietom prawa wyborczego do Izby Deputowanych i Senatu. Dotychczas tylko wdowy po poległych żołnierzach miały prawo głosu do Izby ustawodawczych.

Kolaboranci w Belgii. W związku z przygotowaniem do wyborów, rząd belgijski ogłosił nowelę do ordynacji wyborczej, w myśl której elementy kolaboracjonistyczne i nielojalne nie będą miały prawa głosu.

Terror grecki w Macedonii. Radio belgradzkie donosi, że bandy monarchistów i faszystów greckich terroryzują w dalszym ciągu słowiańską ludność w Macedonii Egejskiej. Szczególnie zaciętą akcję prowadzą Grecy w rejonach Bobej i Kostur, gdzie Słowianie stanowią większość ludności.

Koncesje międzynarodowe w Szanghaju. Koncesje Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych państw w porcie Szanghaj zostały zniesione.

Pod okupacją japońską. Prasa amerykańska donosi, że Japończycy po zdobyciu Burmy i Syjamu, zbudowali autostrady, łączące te kraje. Podczas robót zginęło 150.000 robotników hinduskich i 1.500 jeńców wojennych państw sprzymierzonych.

Bukareszt - Warszawa. Została nawiązana bezpośrednia łączność telegraficzna między Bukaresztem a Warszawą.

Związek Radziecki zrzeka się dostaw węgierskich. Agencja Tanjusz twierdzi, że Związek Radziecki zrzekł się dostaw pszenicy z Węgier, należnych mu na podstawie układu o zawieszeniu broni.

W obronie Anamitów. Biuro CGT (Powszechna Konfederacja Pracy) ogłosiło protest przeciwko aresztowaniom, dokonany ostatnio wśród robotników indochińskich w Paryżu. Protest stwierdza, że jedyną winą aresztowanych jest, że domagają się oni spełnienia przyrzeczeń rządu francuskiego.

Dymisja gubernatora. Z Hagi donoszą, że generalny gubernator Indii Holenderskich van Starckenberg - Stachouwer podał się do dymisji, gdyż nie zgodził się z polityką, jaką stosuje rząd holenderski wobec ruchu narodowego w Indiach.

Amerykany tworzą bazy lotnicze. Dowódcą Amerykańskiego Lotnictwa Strategicznego na Pacyfiku, gen. Gilles, oświadczył, że Stany Zjednoczone zamierzają utworzyć 29 statków baz lotniczych na Filipinach i na wyspie Okinawa.

Rokowania handlowe. Ogłoszono urzędowo, że jugosłowiańska delegacja handlowa, przybyła do Pragi, aby omówić problemy związane z jugosłowiańsko-czechosłowackim traktatem handlowym. Rokowania toczą się w przyjaznej atmosferze. Traktat handlowy zostanie podpisany w Belgradzie.

Przedstawienia „LEKKOMYŚLNEJ SIOSTRY” dla robotników

Przedstawienia sztuki W. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra” w premierowej obsadzie Teatru Wojska Polskiego dla Łódzkiego świata pracy odbywać się będą w Centralnym Robotniczym Domu Kultury - TUR przy ul. Piotrkowskiej 243 w następujących terminach: W piątek 19. 10. br. o godz. 18-tej, w sobotę 20. 10. br. i w niedzielę 21. 10. br. o godzinie 19.30, zaś od poniedziałku 22. 10. br. do piątku 26. 10. br. codziennie o godzinie 18-tej. Bilety w cenie 5, 10 i 15 zł. do nabycia na podstawie list zbiorowych stwierdzonych przez Rady Zakładowe w Sekretariacie CRDK w godzinach od 9 do 15-tej.

Co dzień traszka

Na ustawiczne odraczanie rozpraw nad głównymi przestępcami wojennymi
Bardzo szybkie było tempo, gdy chodziło o Paderb. rn. Z tymi całkowicie jest inaczej, bo to Niemcy, nie - Polacy

Sledztwo wykazało, że oskarżeni fabrykowali znaczki dla NSZ na znaczkach wędlniał napis „Narpdowe Sily Zbrojne” ofiara 1000 zł. Oskarżeni przyznali się do winy z wyjątkiem jednego. W maju br. oskarżeni: Kucharski i Galuszka wpadli na pomysł lekkiego zarobku drogą fabrykacji fałszywych pieniędzy. Sprzyjał tej okoliczności fakt, iż Galuszka z zawodu był litografem i podczas okupacji fałszował karty żywnościowe niemieckie oraz rozmaite dokumenty. Początkowo narzędzia fabrykacji znajdowały się u Galuszki, później przeniesiono „fabrykę” do Prokocimia, gdzie mieszkali oskarżony Żurek. Banknoty wyrabiano z papieru kancelaryjnego w lepszym gatunku. Kucharski zajmował się głównie kolportowaniem fabrykatów, podczas gdy Galuszka był fabrykantem. Sprawców zdemaskowano we wrześniu br. kiedy osk. Długopolska kupowała za strażnika na rynku głównym wino „Poncz”, płacąc za nie fałszywą 500 złotówką.

Prokurator napietnował specjalnie w swej mowie oskarżycielskiej rodzaj przestępstwa oskarżonych, jako działających na szkodę odródnego państwa przez podważanie jego waluty i zażądał kary śmierci dla Kucharskiego, Galuszki i Żurka.

Busko - Zdrój

WODY MINERALNE
KAPIELE SIARCZANO-SOLANKOWE
KAPIELE MUŁOWE
SEZON KAPIELOWY TRWA od dnia 15 maja do dnia 31 października.

WSKAZANIA LECZNICZE: reumatyzm i artretyzm we wszelkich postaciach, zesztywnienie stawów pozapalne i poruszowe, gruźlica chirurgiczna, przewlekłe choroby skórne, kołbice i układu nerwowego: ischias, nerwobóle, porażenia i niedowłady.

Dojazd koleją do Kielc, skąd kursują wygodne autobusy pocztowe do Buska-Zdroju. — Cena przejazdu autobusem wraz z bagażem około 200.— złotych. Należy przywieźć ze sobą białą, niepościelową, poduszkę i koc. Informacji udziela Państwowy Zakład Zdrojowy w Busku-Zdroju oraz Biuro Informacyjne Buska-Zdroju w Kielcach, ul. Sienkiewicza 79 (naprzeciwko dworca kolejowego).

Nasilenie fali repatriacji z Zachodu

Po kilkudniowej przerwie, napływ repatriantów z Zachodu wzmożył się ponownie. Począwszy od 6 bm. na punkty etapowe w Zembrzydowicach i Dziedzicach przybyszą po dwa transporty dziennie, każdy złożony z 40 wagonów, co stanowi liczbę około 3.000 osób. W najbliższej przyszłości spodziewany jest napływ do 6.000 osób dziennie.

W związku z tym po odbytej konferen-

cji z dyrektorem katowickiego oddziału PUR, wyjechali na punkt etapowy w Dziedzicach oficerowie amerykańscy, których zadaniem będzie pomoc organom PUR w akcji repatriacyjnej Polaków ze strefy okupacji amerykańskiej oraz czuwanie nad jej sprawnością.

Przybywające transporty z repatriantami są aż do Dziedzic eskortowane przez konwoj wojskowy USA. (T)

Fabryka Cukrów 1 Czekolady

Oddział: Zgierska 1, telef. 104-93

Poleca nowy gatunek cukierków p.n. „KOTKI” śmietankowe - luksusowe

Zatw. przez Urząd Lek. (Składniki: pełnotłuste mleko, słodka, śmietanka, masło śmietankowe i czysty cukier)

Do nabycia we wszystkich sklepach

S. Sobczak Łódź Centralny skład: Sieradzka 1 tel. 104-92

Rozwój przemysłu jedwabniczego

Na początku lutego jeszcze był chaos; rozmontowane przez Niemców maszyny, rozrzucone zapasy towarów i spalane stery przędzy. Dzięki pożyczce rządowej, pełnej poświęcenia pracy robotników i zdolności organizacyjnym kierownictwa - ruszyły maszyny i rozpoczęła się produkcja. W kwietniu pracowało już 949 robotników w 26 zakładach, a w końcu września - 1.319 - w 39 fabrykach.

Z KAŻDYM MIESIĄCEM WIĘCEJ..

Cyfrы mają swoją wymowę. Poniższe zestawienie ilustruje wzrost wydajności pracy:

Kwiecień	133.000 m	na 766 krosnach
maj	135.000 m	„ 752 „
czerwiec	211.000 m	„ 831 „
lipiec	145.000 m	„ 786 „
sierpień	214.000 m	„ 846 „
wrzesień	269.000 m	„ 876 „

(urlopy)

Liczba krosien wzrasta minimalnie, ilość meirów wyprodukowanego jedwabiu - w dwójnasób.

RAMY ZAMIERZEN - PRZEKROCZONE

90 proc. fabryk pracuje dochodowo. Nakreślone z góry plany są każdego miesiąca przekraczane. Na czczo tabeli wytwórstwa wysuwają się trzy zakłady:

- „P. Habig S-cy” - 169% zamierzeń
- „Schaub i Kiefer” - 164% „
- „A. Wagner” - 161% „

Rzecz jasna, że jest to przede wszystkim zasługa dzielnych pracowników. Na szczególne wyróżnienie zasługują ikacze: J. Rajczyk, A. Szewczyk i A. Szczapa. Są oni doścignięm wzorem dla innych.

TRUDNOŚCI, KTÓRE ZNIKNA

Oczywiście - węgiel. Jeszcze go mało. Zapasów nie ma. Jeden spóźniony transport - i - kotły stygną.

Uzyciami przez prasę

Ciągłe ważna akcja

Jest nią, oczywiście, akcja świadczeń rzeczowych. Jeszcze raz zabiera w tej sprawie głos „Zielony Sztandar”, dobitnie precyzującą zagadnienie stosunku wsi do miasta i do państwa na płaszczyźnie wzajemnej zależności zjawisk:

Trzeba zrozumieć prawdę podstawową: nie może być takiej sytuacji, żeby na wsi mogło być dobrze, gdy w mieście będzie źle, i na odwrót. Wieś i miasto wzajemnie się uzupełniają. Głód w mieście to sparaliżowanie przemysłu, szkolnictwa, bezpieczeństwa i t. d. — na wsi odbiloby się to katastrofalnie. Wieś, która chce się dźwigać w górę — może tylko wtedy dojść do celu, gdy miasto będzie miało żywność. Zależność tych dwóch spraw jest dla każdego świadomego ludowca oczywista.

I jeśli dziś ze wszystkich stron pod adresem wsi kieruje się apele, aby chłop możliwie szybko, sprawnie i uczciwie wypełniał obowiązek świadczeń, — to wieś musi zrozumieć, iż korce żyta, które odstawia do miasta, nie są jałmużną, przeciwnie: to jest cenna, którą wieś musi płacić za swój własny dobrobyt, za możliwość rozwoju i za jaśniejsze jutro dla samego siebie. Jest ciężko, bo musi być ciężko. Tylko grupie tego nie rozumie.

Wiwaty

Szczecin już także ma swoje pismo codzienne. Jest nim „Kurier Szczeciński”. Wśród materiałów znajdujemy charakterystyczną notatkę:

Od zmroku aż do świtu cisze nocna w Szczecinie raz po raz zakłócają huk wystrzałów. W różnych punktach miasta rozlegają się salwy i serie z broni automatycznej, a nierzadko słychać i eksplozję granatu. „Pukanina” ta wywołuje niejednokrotnie wrażenie potężek wojennych.

Wiwatowanie to — bezmyślnie szarpające nerwy nasze i tak stargane sześciocięmiłmi przeżyciami wojennymi — musi być bezwzględnie ukrócone. Użycie broni regulują przepisy i regularny, które winny być ściśle przestrzegane przez wszystkich posiadaczy broni. Nie wolno bezmyślnie niszczyć amunicji, która nie stanowi własność prywatnej obywateli, lecz Państwa. Mieszkańcy miasta po całodziennym wyczerpującej pracy muszą mieć zapewniony spokojny odpooczynek nocny.

Szczecin, oczywiście później niż jakikolwiek inne miasto polskie, mógł podjąć próby powrotu do normalnego życia. Ale taka Łódź! Miasto, które oddawna ma warunki dla na ogół normalnej pracy i życia. A przecież wiwatowa pukania aż dotąd się nie skończyła. Znalaza, ale ciągle daje o sobie znać. Może już naprawdę przestać się cachać z przeważnie umundurowanymi pukaczami!

Głos społeczeństwa nawet i w takich sprawach także należało-by od czasu do czasu uwzględniać. ZAG.

INŻYNIEROWIE. — TECHNICY, ROBOTNICZY-METALOWCY

a) Główny inżynier, b) inżynier kierownik Biura Planowania, c) technik-konstruktor maszynowy, d) 2 rachmistrze obeznani z techniką wyplat pracowniczych, e) główny magazynier narzędziowy i metalowy, f) buchalter na księgowość przebitkowa i robotnicy — metalowcy poszukiwani. Państwowe Zakłady Samochodowe w Łodzi, ul. Katna 21, w godz. 8-12.

Poszukuje

się PRZEDSIĘBIORSTWA dla wykonania INSTALACJI WENTYLACYJNYCH i OGRZEWAWIOWYCH

Sprawa pilna: Wiadomości zgłaszać do administracji pod „Instalacje”.

Zygmunt Izdebski KRAWIEC

połącza się szanownej klienteli

Łódź, TARGOWA 32. m. 23 oficyjna (po rozwiązaniu spółki Z. Izdebski i A. Tomaszewski, Piotrkowska 85)

Fabryka Cukrów i Czekolady Stanisław Sobczak

Centralny Skład Łódź, Sieradzka 1, tel. 104-92

Oddział Łódź, Zgierska 1, tel. 104-93

OBRĄCZKI ŚLUBNE

biżuterie, zegary, zegarki i budziki poleca E. ŚWIERK Łódź, Piotrkowska 169/1

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek i t. p. Olejki perfumeryjne, mydła, chemikalia.

KUPNO — SPRZEDAŻ

PIOTRKOWSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33

KSIAZKI, NUTY, KUPUJE KSIĘGARNIA

Spółdz Wyd. CZYTELNIK Łódź, Piotrkowska, 147.

Zatwierdzone czynności księgarskie szybko, solidnie i punktualnie, wysyła pocztą i za zaliczeniem.

Rewelacyjny wynalazek łódzkiego krochmalarza

Brak surowca utrudnia planowanie

Biura fabryczne firmy Karhoff i Lustrzak, ulica Południowa 50, mieszczą się w nowoczesnym, dobrze utrzymanym budynku. Mimo, iż są blisko hal fabrycznych, nie słychać wcale huków maszyn. Oddzielone nieprzepuszczającymi dźwięku drzwiami i owinięte zwłami bluszczów pnących się po ścianach — są oaza ciszy na wyspie gwaru i turkotu.

Siedzę w miłym fotelu i słucham relacji dyrektora Michałowskiego. On, dyrektor, był w swoim czasie zwykłym robotnikiem. Na stanowisko dyrektora powołała go Rada Zakładowa w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Rady Ekonomicznej. Do pracy przystąpiono z miejsca. Niemcy nie zdołali wywieźć maszyn i nie zniszczyli urządzeń. Zresztą fabryka, choć i bardzo nowoczesnie urządzona, nie jest wielka. Przed wojną pracowało tu 55 ludzi przy 88 krosnach, w czasie wojny 75 na tyluż krosnach. W tej chwili jest krosien 104, obsługiwanych przez 107 robotników. Fabryka wyrabia materiały jedwabne dla Zjednoczenia Przemysłu Jedwabniczego. Przewidywany plan produkcyjny wynosi 122 proc. Kierownictwo skarży się na brak surowca i paliwa. Z tym ostatnim dają sobie jakoś radę. Gorzej z surowcem. Nie ma go, choć zaistniała ostatnio możliwość poprawy sytuacji.

mi jednego z nich. Nazywa się Henryk Głuszkowski, jest krochmalarzem. Głuszkowski zasłużył się dla fabryki, upraszczając skład chemiczny krochmalu. Inaczej mówiąc jest wynalazcą. Stało się to w ten sposób: Gdy Niemcy opuścili teren fabryki, w magazynie zostało kilka zaledwie kilogramów Gramu. Oczywiście zapas szybko się wyczerpał. Inne preparaty do krochmalenia osnów nie spełniały swojego zadania. Były skargi, zażalenia. Wreszcie ob. Głuszkowski wpadł na pomysł wyeliminowania tłuszczów z krochmalu. Pomysł okazał się praktycznie dobrym. Krochmal, pozbawiony tłuszczu w niczym nie ustępował stosowanym dotychczas środkom. Daje przy tym kolosalne oszczędności. Fabryka oszczędza w ten sposób około 6.000 zł miesięcznie. A oto juna korzyść: kilogram przedży, krochmalonej w tekstylnie wyraża się w sumie

zł. 2,50, według nowej zaś recepty tylko 14 groszy.

Zmierzam ku wyjściu. Dyrektor Michałowski opowiada o działalności Rady Zakładowej. Wszyscy, to znaczy dyrekcja i robotnicy zdają sobie sprawę z jej znaczenia. Istnieje idealna współpraca. Zresztą obecna Rada Zakładowa zasłużyła się dla fabryki, a przy tym i dla jedwabnictwa. Zorganizowali się jeszcze przed ucieczką okupanta. Z chwila, gdy okupant opuścił fabrykę, akcja zabezpieczenia i uruchomienia zakładu pracy była już sprawą dawno nakreśloną i przemysłowa. Stąd Niemcy nie zdołali ani zniszczyć, ani wywieźć urządzeń. Wywieziono tylko zapas gotowych materiałów. Słowo jednak maszyny zostały, a surowiec nadejdzie o stracie tej można nie pamiętać.

J. UBYSZ

Po prostu Wykład o szabrze

— Skąd się wzięło słowo „szaber“ i co ono właściwie oznacza? — zapytało mię naiwne i niewinne pachole.

— Chodź, poszukamy w słownikach — odpowiedziałem — sam rzecz zbadasz.. Szaber, w dopełniaczu: szabra, liczba mnoga: szabry... Jak widzisz, szaber jest homonimem, czyli wyrazem wieloznacznym. Odczytaj wszystkie jego znaczenia i wybierz z nich to, które ci się wyda najbardziej odpowiednio.

Szaber: 1) mały odłam kamienia, do runcowania większego przy murowaniu używany; 2) przysządk w kształcie rurki, służącej się po rączce parasola, do którego, za pomocą widelca od prętów parasolowych, utrzymujący we właściwym położeniu parasol otwarty; 3) kawałek stali czworokątnej do gładzenia po pilowaniu; 4) nóż do kształta blachy; 5) dłucho, żelazo do łamania murów.

— Więc które z tych znaczeń wybierasz? — Chyba dwa ostatnie? Nóż... A raczej dłucho, żelazo do łamania murów.

— Dobrze. Szukaj teraz, co znaczy: szabrować.

— Szabrować... szabrować... Wyrzywać w drzewie listwy, kamy... Zapychać szpary muru kawałkami cegły... Już mam! Otwierac, wstawiać!

— No widzisz. Więc co znaczy wobec tego: szabrownik?

— Szabrownik? Chyba: wstawiacz?

— Słusznie.

— Ale dlaczego w takim razie nie mówimy: wstawiacz, tylko: szabrownik?

— Przez delikatność. Ludzie — to istoty dobre wychowane. Nie lubią nazywać rzeczy po imieniu, używać wyrazów drażliwych, które by mogły komuś sprawić przykrość. Wola łagodnie omówienia, tak zwane eufemizmy. Nie powiem, o kimś, że kłamie, albo tym bardziej: he. Powiem: mówi nieścisłe, mija się z prawdą, lub co najwyżej: kłamuje. O dyrektorze, który się narządził, nie wyrażam się w taki sposób. Powiem: były tu jakieś niedociągnięcia, maleńkie niedopatrenia. Pewna inteligentna osoba na podstawie przeliczeń sobie podczas mojej nieobecności (słownymi słowy — szabrowała) metecz, który był dla mnie z podziału rzeczy pomniejszych przeznaczony. Drobniarz. Jak mam to nazwać? Powiem: o! wzięta przez pomyłkę, przez rozlegnięcie. Nieprawdaż? I rozśmiejemy się z sobą razem, mój chłopczko, i wrzuczymy ramionami Rozumiesz mnie?

— Rozumiem — odrzekło pojętne pachole — i dziękuję za lekcję.

WYSZ.

DZIŚ o godz. 17-ej nastąpi otwarcie **DZIŚ** teatru dla wszystkich

„G O N G”

przy ul. Kilińskiego 124

W programie barwne widowisko muzyczne pióra Tad. Chrzanowskiego p.t. „10 deka serca”

Codziennie początek o godz. 17.19. — Ceny przystępne

Nauczyciel boryka się nadal z biedą i brakiem mieszkań

Onegdaj odbyła się w Łodzi konferencja dyrektorów państwowych szkół średnich. Poza omówieniem spraw zawodowych, poruszono wiele problemów ogólnych, związanych jednak ściśle z bytem nauczyciela. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa aprowizacji. Nauczyciel, chociaż jest pracownikiem państwowym — nie otrzymuje, niestety, takich przydziałów, z jakich korzystają urzędnicy innych resortów państwowych. Tak samo jest pod względem dostarczania środków żywnościowych jak i materiałów tekstylnych czy obuwi.

Zresztą nie tylko nauczyciel spotyka się z obojętnością, również i dzieci, nad którymi roztacza opiekę, nie korzystają z wystarczającej pomocy. Warto tu zanotować chociażby głos dyrektorki z Puszczy Mariańskiej. W sanatoryjnym zakładzie prowadzona jest bursza — internat. Duży procent stanowią tu dzieci maźorolnych. Pomimo starań dyrekcji zakładu tamtejszy wydział aprowizacyjny odmówił aprowizowania dzieci według przyjętych norm, w drodze wyjątku wydano jedynie kartki żywnościowe dla 20 osób. Zdać się, że Zakład w Puszczy Mariańskiej nie jest odosobniony. W wielu wypadkach dzieci mają piękne gmachy, a w gmachach tych brak opału i żywności.

Opał i przydział mieszkań to również problem palący dla nauczycielstwa. Mimo wielu obietnic około 300 nauczycieli wraz z rodzinami pozostaje dotychczas bez własnego mieszkania, koczując ka-

tem po szkołach. Sytuacja mieszkaniowa nauczyciela, któremu w pierwszym rzędzie powinniśmy zgodnie pomóc — to jeden wielki wyrzut sumienia Komisji Mieszkaniowych. Jeżeli chodzi o opał, to naturalnie nauczyciel jako osoba prywatna nie usiłuje znaleźć się w lepszym położeniu niż ludność danego miasta, natomiast domaga się opału dla szkół. Gdy zabraknie węgla czy drzewa, a nastana zima — szkoły będą musiały silią faktu być zamknięte. A wtedy ucierpi ciągłość nauczania. Nie rozwiążą tego problemu tysiączne dotacje. Min. Oświaty na cele opalowe.

Z zupełnym niezrozumieniem spotyka się również sprawa t. zw. opłat na komitety rodzicielskie. Wiele osób uchyla się od tego obywatelskiego obowiązku, tłumacząc to bezpłatnością szkoły. Zapominają jednak, że opłaty te przeznaczone są nie dla Skarbu Państwa czy na uposażenie nauczyciela, lecz na wykonanie prac koniecznych dla szkoły, na które Państwo nie może na razie liczyć odpowiednich funduszy. Powinny to wziąć pod uwagę w pierwszym rzędzie firmy, które zwracają pracownikom pieniądze za naukę dzieci. Bez szemrania zwracają one pieniądze za naukę na kursach i w szkołach prywatnych, odmawiają natomiast — gdy chodzi o szkołę państwową. W ten sposób odciągają dzieci robotników ze szkół państwowych do prywatnych. Anomalie, które należy w zdecydowanej formie zahamować.

Zwiedzamy tkalnie. Krosno przy krosnie. Gwar. Rumor. Czysto. Przyjemnie. Większość robotników pracuje przy dwóch krosnach. Część obsługuje jedno krosno, gdyż o fachowość jest bardzo trudno. Wielu nie zgłosiło się do pracy, inni zginęli. Fabryka szkoli nową kadry. Wyników jednak nie predko należy się spodziewać. Trudny zawód.

Wdaje się w rozmowę z jedną z robotnic. Pytamy o warunki pracy. Nienajgorsze. Zresztą dyrektor sam był robotnikiem i rozumie potrzeby swoich ludzi. Pytam o system pracy. Oczywiście akordowo — premiowy. Wyższa produkcja zwiększa zarobki. Otrzymują również punkty. Trudno je jednak zrealizować i materiały są bardzo drogie. Stałe przy tym zwwyżka w cenie, obniżając wartość otrzymywanych premii. Pytam jeszcze o obiady. Smacznie przyrządzone. Obiady były bezpłatne. Od 6-ciu tygodni dyrekcja pobiera za nie 5 zł tygodniowo. Zresztą przyznać trzeba, iż dyrekcja dba o pracownika. Przewodniczący Rady Zakładowej, ob. Rosiak porozumiał się ze zbiornicami zamiejskimi i rozpuścił akcje skupu kartofli i kapusty dla robotników. Sprowadzono już przeszło 100 metrów. Widno zimy przestało już dla niektórych być groźne.

Przechodzę do następnej sali. Snowadła. Zwykłe i automatyczne. Wysoce skomplikowane maszyny. Kilkaset nici przeciska się przez niewielkie otworki do bebn, na który są nawijane. Obsługujący snowadła musi być dobrym fachowcem. Automaty, zdaniem dyrektora Michałowskiego, są ostatnim wyrazem techniki. Zerwana nić zapala właściwą lampkę i zatrzymuje maszynę. Usprawnia to pracę i nie nuzi obsługującego. Brak fachowców i tu daje się poważnie we znaki.

A oto krochmalnia. Zaduch. Zar. Robotnicy ziani potem i znużeni. Dyrektor przedstawia

KUPIMY NATYCHMIAST APARAT RADIOWY Z ADAPTEREM. Zgłoszenia: Administracja „Dziennika Łódzkiego” pod „Radio”.

KUPIMY PLATFORME ogumioną — komplet, nową lub w dobrym stanie. „Elbor”. Sp. Akc. w Łodzi, Kilińskiego 70 tel. 101-72

Centrał żelaza i stali
Skrót telegr. „Centrestal”
Katowice, Kościuszki 30. Tel. 329-61
Sprzedaje następujące wyroby:
Odlewy stalowe surowe i obrabione od drobnych serynych sztuk, aż do największych o wadze szfuku do 40 ton.
Części piżne, lemieszce, odkładnie, płozy Sprężyny do bron i kultywatorów, oraz radielczy do nich. Kultywatory pięciopalcowe. Biony zryzakowe dwupolowe.

BUCHALTERA - BILANSYSTA
jako kierownika buchalterii poszukuje poważna firma handlu zagranicznego. Oferty pod „Textum”.

STAŁA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁÓDŹ-GDYNIA
Od dnia 15.10.45 odchodzą codziennie autobusy o godz. 7-ej rano z Łodzi przez Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, Tczew, Gdańsk. Odjazd — Orbis — ul. Piotrkowska, róg Traugutta

Gadu — gadu

W „Kurierze Codziennym” Wiech wskazuje swój przedwojenny typ felietonu. Występują w nim ci sami nierozważni knajacy warzawscy — Wątróbka i Piekutoszczak. Przewodowali oni szczęśliwie okupację, za której prawdopodobnie uprawiali szmugiel i ciągnęli bimber. Dziś zalewają się znowu monopolką, i skutkiem skłonności do niej doznają znowu aptecznego złudzenia ludzkiego wzroku” i mówią „limony pod ślipiami”. Nic się nie zmieniło; wszystko tak jak było; tylko się ku starości nieco pochyliło. Zawsze miałem do Wiecha pretensję o to, że swoim wielkim talentem i szeroką popularnością występuje się Piekutoszczakom, którzy uprawiają się zabawą, lecz nuzący jednostajnością, i — kto wie, czy nie demoralizują nas mimo woli swym zwiolowym zamilowaniem do „kantów” i „łipy”. Kiedyś nawet pozwoliłem sobie w „Wiadomościach Literackich” na uwagę, że sympatyczna dla moralności społecznej wydawała mi się szybkość, z jaką już nie tylko przed wojną tłum, ale i inteligent polski asymilował skorzydlate słowa Wiecha. Nie chce przez to powiedzieć jakoby Wiech był gorszy od nich. Nie. On widocznie tylko im tutaj utrafił w to, co drzewo na wstydliwym dniu naszych dusz, do czego czuliśmy podobny pocing, któremu nie mogliśmy w owych czasach dawno upuścić, nowi zganani róż-

nymi hamulcami kultury. Dziś, gdy wojna zerwała wiele hamulców, moglibyśmy bez obawy dowodzić, że od kantu i lipy prosta wiedza droga do szabru. Poczytność Wiecha przed wojną była wtedy — powiedziałbym — zjawiskiem, które znaleźć może swoje socjologiczne uzasadnienie. Dla mnie był on zawsze swego rodzaju sejsmografem uczuć i postądoń, ożywiających masę społeczną. Toteż i dziś śledzę z zainteresowaniem jego felietony i sportrzegam, że jak przed wojną jedynym piśmem, z którym one harmonizowały, był pocierowy „Czerwoniak”, tak dziś najodpowiedniejsza dla nich miejscem jest w Niemniej pocierowy „Kurierku”.

Jeden z ostatnich felietonów poświęcił Wiech Hitlerowi. Wątróbka i Piekutoszczak spotkali na ulicy „faceta, którego się wydał podejrzanym: popugie czyli oblicze miał pokancerowane, policzek spuchnięty jak karmelicka bagna, nos poprzeczony tam i nazad, jedne ucho dwa razy większe od drugiego, a buty i nogawki olejną farbą pochłapaną”. Wobec tego, że przyjaciele wyczytali przedtem, iż Hitler żyje, tylko „morde ma zmienione przez kosmetyczne kalotechniki” i ułrył się kędys, nie ulegało wątpliwości, że mała przed sobą figurę; zaczęła się więc „draka”.

Świetnie napisany felieton wywołał we mnie niespodziewaną reakcję. Zastanowiłem się

aby tam spisać swój testament historyczny, i powrócić stamtąd zwycięskim prochem nieśmiertelności pod kopułę świątyni paryskiej I doczekać się takiej, jak Napoleon, legendy — nie legendy już, lecz deifikacji. Oto Napoleon — to był ucieleśniony Apollo, bóg słowca, na co podobieństwo obydwu ich imion wskazuje. Całe życie i działalność Napoleona — to niejako projekcja, rzutowanie na ziemię, w obrazach ziemskich, tych słonecznych tajemnic, jakie się w nieskończoności odbywają. Matka Apollina była Leto (Latona), która zrodziła syna na małej wyspie skalistej. Matka Napoleona była Letizia („Radość”), która zrodziła syna na małej wyspie skalistej. Miał Napoleon czterech braci, jak słońce ma cztery pory roku; miał dwunastu marszałków, którzy towarzyszyli mu tak, jak słońcu towarzyszą dwanaście miesięcy. Uważał się Napoleon nasamprzód, niby wschodzące słońce, w potęgę swej na Wschodzie, w odwiecznym Egipcie — w kraju boskiego Ozyrysa, który jest słońca uosobieniem. Zniknął na dalekim Zachodzie, również na wyspie skalistej, kryjąc się za oceanem, jak słońce zachodzące, gdy oblicze swe topi w morzach... Takie legendy powstawały o Napoleonie. Legenda jest — jak powiedział poeta — najwyższą wieków chwałą. Legendy, jakie się osnuwają dokoła herosów, są miarą ich wielkości. „W ząbek czasowy” futur zastąpił sobie tylko na „kosmetyczne kalotechniki”, którą pierwszy lepszy Piekutoszczak chciałby mu zdjąć pięścią z jego „papugi”.

I pomyśleć, że człowiek ten chciał być Napoleonem. Ileż wielkości ducha trzeba, by dobrać słowo Napoleonowi, ile pocucia słychy przeznaczeń dziejowych, by — jak Napoleon, w jednym szarym płaszczu wstąpił na okręt nieprzyjacielski i odpiąć na kraj świata, aby tam spisać swój testament historyczny, i powrócić stamtąd zwycięskim prochem nieśmiertelności pod kopułę świątyni paryskiej I doczekać się takiej, jak Napoleon, legendy — nie legendy już, lecz deifikacji. Oto Napoleon — to był ucieleśniony Apollo, bóg słowca, na co podobieństwo obydwu ich imion wskazuje. Całe życie i działalność Napoleona — to niejako projekcja, rzutowanie na ziemię, w obrazach ziemskich, tych słonecznych tajemnic, jakie się w nieskończoności odbywają. Matka Apollina była Leto (Latona), która zrodziła syna na małej wyspie skalistej. Matka Napoleona była Letizia („Radość”), która zrodziła syna na małej wyspie skalistej. Miał Napoleon czterech braci, jak słońce ma cztery pory roku; miał dwunastu marszałków, którzy towarzyszyli mu tak, jak słońcu towarzyszą dwanaście miesięcy. Uważał się Napoleon nasamprzód, niby wschodzące słońce, w potęgę swej na Wschodzie, w odwiecznym Egipcie — w kraju boskiego Ozyrysa, który jest słońca uosobieniem. Zniknął na dalekim Zachodzie, również na wyspie skalistej, kryjąc się za oceanem, jak słońce zachodzące, gdy oblicze swe topi w morzach... Takie legendy powstawały o Napoleonie. Legenda jest — jak powiedział poeta — najwyższą wieków chwałą. Legendy, jakie się osnuwają dokoła herosów, są miarą ich wielkości. „W ząbek czasowy” futur zastąpił sobie tylko na „kosmetyczne kalotechniki”, którą pierwszy lepszy Piekutoszczak chciałby mu zdjąć pięścią z jego „papugi”.

JERZY WYSZOMIRSKI

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PIĄTEK 19 PAŹDZIERNIKA
DZIŚ: Piętra z Alkantary; słow. Zjemowita.
WTRÓ: słow. Budzysławy.
Jana Kantego i Irenej;

1454 Wcelenie m. Torunia do Korony.
1655 Szwedzi zajmują Kraków.
1745 Umarł w Dublinie satyryk angielski Jonathan Swift, autor „Podróży Gulliwera”.
1813 Bohaterska śmierć ks. Józefa Poniatowskiego w Elsterze.
1909 Umarł w Turynie antropolog włoski Cesare Lombroso.
1935 Uchwalenie przez Radę Ligi Narodów w Genewie sankcji ekonomicznych przeciwko Włochom jako presji za prowadzenie wojny z Abisynią.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01
Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Stacja Międzymiastowa — tel. 0
Stacja Podmiejska — tel. 9
Kontrola tel. rozm. międzymiast. — tel. 119-08

DZYSIEJSZEJ NOCY dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 137), Zajęczkiewicza (Pl. Boenera 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karolina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Palianicka 50), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATR WP (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Lato w Nohant”.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21), godz. 19.15 „Skiz”.
Teatr Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 20 „Babie lato”.
Teatr „Syrena” (Traugutta 1) godz. 20 „Prawa do śmiechu”.
Teatr Rozmaitości (Nawrot 27) godz. 19.15 kwartet rewelersów 4 Asy.
Cyrk Nr 3 (Al. Kościuszkj 5/7) dziś przedstawienie o godz. 20-ej.

KINA
„Polonia” (Piotrkowska 67), „Tea” (Piotrkowska 108), „Rozwiędzmy się”, „Włókniarz” (Zawadzka 16), „Hel” (Legionów 2-4) — „Trzewiczki”, „Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Bitwa o Sewastopol”, „Bałtyk” (Narutowicza 20), „Gdynia” (Przejazd 2) — „Studentka”, „Zachęta” (Zgierska 26) — „Sportowiec mimo woli”, „Robotnik” (Kilińskiego 178), „Ucieczka w nieznane”, „Wolność” (Napiórkowskiego 16), „Roma” (ul. Rzgowska Nr 84) — „Gunga Din”, „Przedwiośnie” (ul. Zeromskiego Nr 74-76), „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Madrala”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20, w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Kina „Polonia”, „Hel”, „Bałtyk”, „Wisła”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

CO WARTO ZWIEDZIC?
Miejska Galeria Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) — wystawa prac (malarstwo, rzeźba, grafika) członków Zw. Zaw. Pol. Artystów Plastyków w Łodzi — otwarta w godz. 10-13 i 15-19, w niedziele i święta 10-19.
Miejskie Muzeum Przyrodnicze (Park Sienkiewicza) — otwarte godz. 11-17, w niedziele i święta 10-13.
Miejskie Muzeum Prehistoryczne — (Plac Wolności 14 — I p.) otwarte w dni powszednie godz. 11-17, w niedziele i święta godz. 10-13.
ZEBRANIE KOLEŻEŃSKIE
W dniu 19.10.1945 r. o godz. 18, w lokalu Związku Kupców i Przemysłowców, Łódź, Piotrkowska 40, odbędzie się zebranie koleżeńskie Stowarzyszenia Wychowawców Szkoły Gł. Handlowej w Warszawie Koła Łódzkiego.

ZGŁOSZENIA KURSANTÓW
Szkoła Młodszych Oficerów Służby Zdrowia w Łodzi przyjmuje dodatkowe zgłoszenia kursantów do dnia 1.XI.45 r.
Wymagane jest wykształcenie ogólne w ramach małej matury. Blisze szczegóły przy Komisji Przyjęć ul. 1-go Maja Nr 69.

ZABAWA TANECZNA
Grodzkie Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zawiadamia swych członków i sympatyków, iż w sobotę 20 października br. urządzi zabawę taneczną w lokalu własnym. Wejście za zaproszeniami, które można otrzymać w Sekretariacie Towarzystwa od godz. 9-ej do 19-ej wieczór. Dochód przeznaczony na „Pomoc zdemobilizowanym żołnierzom”.

WYTWÓRNIA CUKRÓW I CZEKOLADY
Z. Biegański d. „E. Wagner”
Łódź, Mazurska 28, od Rzgowskiej
poleca po cenach konkurencyjnych znane ze swej jakości wyroby.

DZIENNIK SPORTOWY

Dwa mecze z Morawską Ostrawią

Jesteśmy w przededniu dwóch międzynarodowych spotkań piłkarskich. Przyjdzie definitywnie do Łodzi doskonała drużyna czeška z Morawskiej Ostrawy. Drużyna ta znana jest już w Polsce. Grała spotkanie z reprezentacją Krakowa w pierwszych dniach września. Spotkanie krakowskie, jak pamiętamy, zakończyło się wspólnym sukcesem Krakowa 2:0. Krakowianie mecz ten wygrali dzięki nadzwyczajnej ambicji i doskonałej formie swoich następców. Nie trzeba zapominać, że atak Krakową, to zasadniczo atak reprezentacji Polski.

Czesi w sobotę grać będą w Łodzi z ŁKS. Drużyna ŁKS znajduje się obecnie w swojej szczytowej formie i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zespół ŁKS postara się zagrać swój najlepszy mecz w tym sezonie. Spotkanie rozpocznie się o godz. 15 min. 30.

W niedzielę natomiast Czesi spotkają się z drużyną kolejarzy, którzy, zdobywając ostatecznie puchar wicewojewody Szudzińskiego, zasłużyli na miano najlepszej drużyny łódzkiego okręgu. Spotkanie z kolejarzami rozpocznie się o godz. 15.

Nie trzeba chyba dodawać, że oba te mecze odbędą się na stadionie ŁKS i nie trzeba chyba pisać, że stadion ŁKS nie potrafi zapewne pomieścić wszystkich entuzjastów tego sportu, a obie imprezy międzynarodowe ściągają na boisko rekordową ilość widzów.

Ze swej strony proponujemy, jak jednej tak też i drugiej drużynie łódzkiej, po uzyskaniu zgody ŁOZPN, pożyczyc, jeżeli nie kilku, to przynajmniej jednego gracza do swojej drużyny dla wzmocnienia składu. W danym wypadku mamy na myśli doskonałego Urbana ze Zjednoczonych, który niewątpliwie przyda się w pomocy i w znacznym stopniu wzmocni tyły drużyny.

Gdzie się odbył ostatecznie ten mecz?

Nie ma ludzi nieomylnych. Każdemu wolno się omylić, ale należy również przyznać się do popełnionego błędu. Natomiast „Wiadomości Sportowe Dziennika Zachodniego” raz po raz podają mylne informacje. Ostatnio na pierwszej stronie czytamy taki elaborat: „Poznań (tel. wł.) W Poznaniu przy dużym zainteresowaniu publicznym odbył się mecz bokserski Poznań — Łódź, który dał następujące wyniki” (Następują wyniki zamknięte w 11 wierszach).

Więc znalazł się jakiś jasnowidz w Poznaniu, który, siedząc w stolicy Wielkopolski, śledził mecz bokserski, odbywający się w Łodzi i jednocześnie telefonował do redakcji w Katowicach.

Ciekawa sprawa. Warto tak, cennego współpracownika wykorzystywać w innych działach redakcyjnych. Chcielibyśmy, żeby „Dziennik Zachodni” podał nam do wiadomości, w jakiej sali odbył się ten mecz w Poznaniu

Chodzi tutaj o wywalczenie jak najbardziej honorowego wyniku.

Reprezentacja Morawskiej Ostrawy wystąpi w Łodzi w następującym składzie: Schaffer, Marynecok, Faldyna, Szajer, Radimec Wnek, Rezec, Bouzek, Kryzok, Psolka, Blaciński. Najlepszym graczem drużyny był dotychczas środkowy pomocnik Radimec. Pierwszorzedni są również obrońcy: Marynecok i Faldyna. Napastnicy grają doskonale pod względem technicznym i są bardzo niebezpieczni pod bramką. Słowem, spotkania te zapowiadają się nadzwyczaj interesująco.

Organizatorzy, licząc się z wielką frekwencją publiczności, a z drugiej strony z ograniczoną ilością miejsc — postanowili uruchomić cały szereg miejsc przy sprzedaży biletów — Nawrot 8 w Firmie Kowalskiego, Sienkiewicza 49 w Bazarze Katolickim, lokal ZZK 6-go Sierpnia 55 oraz Narutowicza 37.

Ceny biletów są następujące: trybuna — 60 zł, miejsca siedzące 40 zł, miejsca stojące 20 zł oraz ulgowe 10. Ulgowe bilety organizatorzy sprzedawać będą tylko przy załączonych spisach ze szkół, wojska, fabryk i związków zawodowych. W dniu zawodów biletów ulgowych sprzedawać się nie będzie.

Organizatorzy powinni dołożyć wszelkich starań, żeby imprezy te pod względem technicznym nie nasuwały żadnych zastrzeżeń.

Półtorak jedzie do Krakowa

Sekcja lekkoatletyczna Zjednoczonych wysła dwóch swoich najlepszych biegaczy do Krakowa na bieg na przełaj organizowany przez „Dziennik Polski”.

Zjednoczonych w Krakowie reprezentować będą Półtorak i Jończyk. Nie trzeba chyba dodawać, że faworytem biegu będzie Półtorak.

czy korespondent własny szybko otrzymał połączenie telefoniczne z Katowicami.

Ale oto drugi kwiatek. W Nr 12 tygodnika „Sport”, wychodzącego w Katowicach na ostatniej stronie czytamy wiadomość z Łodzi, która podajemy w dosłownym brzmieniu razem z tytułem: „Legia” (Warszawa) — Zjednoczone (Łódź) 3:2 (3:1). Łódź. Mecz wykazał większą dyspozycję strzałową stołecznej drużyny, która odniosła zasłużone, choć ciężko wywalzone zwycięstwo. Całe szczęście, że notatka jest wyjątkowo krótka, bo na pewno byłoby znacznie więcej błędów. Pragniemy zaznaczyć, że spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Zjednoczonych 3:2 i Legia przegrała tylko dlatego, że nie umiała strzelać, wykazując właśnie mniejszą dyspozycję strzałową.

Dalszych sprawozdań nie czytam, bo nie mam do nich zaufania.

DROBNE OGŁOSZENIA

Lekarze
Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26. Przyjmuje 4-6.
Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. codziennie. Bandurskiego 8.
Dr med. WIELICZAŃSKI HENRYK, specj. choroby płuc (gruźlica) i serca wznowił przyjęcia, ul. Piotrkowska 152-3, tel. 183-16, godz. 3-5.
Dr med. A. RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: Piotrkowska Nr 33, godz. 11-1 i 3-5.
Dr STANISŁAW BIBBERGAL, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje Piotrkowska 134-26, 4-6.
DR. MED. STEFAN KOPCZYŃSKI specjalista chorób wewnętrznych, Piotrkowska 93, po wrócił.
Zaoferowanie pracy
SEKRETARKA wykwalifikowana potrzebna. Warunki do omówienia. Podanie z życiorysem do Instytutu Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, Południowa 11, pokój 9.
RUTYNOWANY woźny obznajmiony z inkasem potrzebny. Zgłoszenia do firmy „Elbor”, Sp. Akc. w Łodzi, ul. Kilińskiego 70.
SZWACZKI SAMODZIELNE na bieliznę męską przyjmie spółdzielnia „ASTRA”, Łódź, Cegielniana 6.
POTRZEBNY od zaraz bednarz, znający się na robotach w browarze. Warunki do umówy. Zgłaszać się: Browar, Łódź, Napiórkowskiego Nr 28.

Z ukosa
STANISŁAW SOJECKI
Zamiast recenzji
DO JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA
AUTORA „LATA W NOHANT”
Wiem, że pan lubi podróżować:
Niech pan jedzie do Krakowa.
Do Lublina, do Gdańska, do Gdyni,
Niech pan jedzie do Malini,
Niech pan zawadzi o Kielce,
Łub o Radom, łub o Siedlce.
Zakopane, Myślenice,
Chrzanów, Wrocław, Katowice.
Niech pan posiedzi trochę w Deblinie,
Niech pan zabawi nieco w Szczecinie,
Niech pan odpocznie.
W Opocznie,
Częstochowę niech pan zwiedzi —
Niech pan pojedzie do Działdów.
Gdy panu nie starczy większych miast.
Niech pan zobaczy Kock i Łask.
Niech się pan poświęci
I zwiedzi Gołecin,
Wieluń, Włoszczowa, Nisko,
Lecz zaklinaj na wszystko,
Gdy panu o życie chodzi.
Niech pan nie zjeżdża do Łodzi!!!
Tak!!! — — —
Bo pana trafi szlag!
Tu się odgrywać proszę ja pana,
Pański dramat!

Polskie Radio — Łódź
Jutro słuchamy:
14.45 — 15.00. Kwadrans poświęcony pamięci nestora socjalizmu polskiego, Bolesława Limanowskiego w opr. Mariana Piechala. 19.15 — 19.30. Kwadrans poetycki fragmentów z Walerygo w przekładzie Tadeusza Krajewskiego.
FABRYKA chodników i wycieraczek „Wawel” Lubasz k. Czarnkowa poleca swoje wybory.
FLASZKI i olejki: lawenda, bez, woda kolońska do sprzedania. Gdańska 9, m. 12, godz. 10 do 12 i 16 do 18.
MASZYNY do pisania, liczenia, szycia, radio. Kupno — sprzedaż — naprawa. Południowa 1.
KUPUJEMY: płyty gramofonowe, palefony, adaptory oraz instrumenty muzyczne. 6-go Sierpnia 21-23M.
ZAKUPIMY każda ilość pasów skórzanych i parcianych. Oferty pod „S.G.” do administracji pisma.
KUPIE skórki fokowe i inne futrzane. Skład futer. Łódź, Piotrkowska 36. Bryczkowski Antoni.

Lokale
POSZUKUJE mieszkania w Łodzi, względnie zamienie mieszkanie w Krakowie na mieszkanie w Łodzi. Wszelkie propozycje kierować do Administracji pod „Piłne” lub tel. 114-32.
SUBLOKATOR kulturalny, samotny na stanowisku poszukiwany. Nowoczesne, wygodne mieszkanie. Oferty pod „M.S.” Dziennik Łódzki.
MIESZKANIE 2 pokojowe z kuchnią, przedpokojem, wygodami w centrum miasta, okna na południe i wschód, zamienie na 3 pokoje z łazienką, ewentualnie 2 pokoje z łazienką. Oferty kierować pod Z.K.
POSZUKUJE pokoju z oddzielnym wejściem u inteligentnej rodziny. Dobrze zapłacone. Oferty M.M.
ODSTAPIE SKLEP, ul. Cegielniana 28.

Różne
NAPRAWA radioaparatów dla osób prywatnych i firm radiowych. Solidnie, szybko, tanio. Pomorska 55.
MARSZAŁ JAN, Ruda Pabianicka. Chocianowice 248. uniemożliwia skradziony dowód osobisty.
JÓZEF KRAWCZYK, Paderewskiego 18, uniemożliwia zgubiona palcówka.
NAGRODA 1000 ZŁ! Zgubiono w okolicy Andrzejki i Kościuszki w środe 10 km, pejsz ze skórki plecionej brązowej z rączką srebrną, na której były wygrawerowane podpisy. Łaskawy znalazca proszony jest o oddanie. Grand Hotel — portiernia.
PLUSKWI, wszy i inne insekty wraz z zarodkami tepimy radykalnie. Przeprowadzamy dezynfekcje pomieszczeń umeblowanych gazem B. F. pod pełną gwarancją. Tepimy szczerzy. Zamówienia przyjmuje Warszawski Zakład Dezynfekcyjny, Łódź, Piotrkowska 88/5 od godziny 13-16.

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-03880
Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia; za milimetr szpalty poza tekstem — 14, w tekście 21. W numerach nie dzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4, Łódź, Żwirki 2